

Rozgrzani sędziowie w akcji

Nadzwyczajna kasta dała pod koniec roku nadzwyczajny popis braku podstawowych kompetencji do sprawowania zawodu prawniczego, równocześnie zapowiada groźne bezprawie. Do obszernej kolekcji wypowiedzi urągających podstawowemu poczuciu prawa i sprawiedliwości dołączyć należy kuriozalne wystąpienie sędzi Marzanny Piekarskiej-Drażek z warszawskiego sądu apelacyjnego w trakcie comiesięcznej pikiety Stowarzyszenia Iustitia przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

Dowiedziawszy się z Internetu o śmierci młodego emigranta, który utonął w rzece, chcąc przekroczyć nielegalnie polsko-białoruską granicę, oświadczyła: - „To jest straszne i okrutne (...) jestem sędzią i jedyne, co umiem robić, to sądzić przestępców (...) ja osądzę tych, ja, moi koledzy, sądy niezależne, osądzą tych, którzy takie okrutne prawo ustanowili (...) ludzie zamierzają w lasach i toną w niezamrożonych rzekach (...) to straszny wyrzut sumienia dla Polski (...) będziemy mieli kogo sądzić za to (...) będziemy sądzić tych, którzy wydali polecenia od góry do dołu”.

Według sędzi na stan faktyczny, dowodowy, który każdy sędzia musi szczegółowo ustalić, nim przystąpi do wyrokowania, składają się następujące przesłanki. Okrutne prawo Polski do ochrony granicy państwowej i okrutna odpowiedzialność całej państwowej Straży Granicznej.

Jak zareagować na tak piramidalne bzdury? Przypominając sentencje *dura lex, sed lex*, (ciężkie prawo, ale prawo), *sine ira et studio* (bez gniewu i stronniczości), *nuda veritas* (naga prawda), *fronti nulla fide* (nie wierz powierzchowności), etc., etc.

Tu jednak sentencje są zbyt ciche. O tym, jaka jest prawda, „wysoki sąd” już zdecydował, na etapie internetowej lektury o nieszczęśliwym utonięciu. Wydał wyrok zaocznie przed osądzeniem, ustanawiając siebie jako sędziego i równocześnie jako

stronę postępowania karnego. Ta sama sędzia Piekarska-Drażek skompromitowała się uchynieniem wyroku na oskarżonego o brutalne morderstwo Ariela C. z powodu „wadliwości wyboru sędziego”.

Inny sędzia Jakub Sokół z sądu rejonowego w Pruszkowie uniewinnił aktorkę Barbarę Kurdej-Szatan za publiczne nazwanie funkcjonariuszy Straży Granicznej „mordercami” i „maszynami bez serca”. Sędzia nie uwzględnił faktu, że na granicy polsko-białoruskiej toczy się wojna hybrydowa Rosji i Białorusi wobec Polski pod kryptonimem „Śluza”. Że chodzi o destabilizację sytuacji na granicy i niekończące się próby przerzucania do Polski i krajów Unii Europejskiej wrogiej agentury, ludzi powiązanych ze służbami specjalnymi Rosji.

Wśród osób szkalujących Polskę za jej skuteczną ochronę granicy jest także eurodeputowana Janina Ochojska i całe środowisko Gazety Wyborczej oraz Fundacji Batorego. Wspólnie upowszechnili na forum Unii Europejskiej raport pt. „Granica”, w którym odsyłanie nielegalnych emigrantów na Białoruś nazwano „wywózkami”, a działalność polskiej Straży Granicznej uznano za naruszenie „standardów ochrony praw człowieka”. Na szczęście Europejski Trybunał Praw Człowieka odrzucił wszelkie podobnego typu skargi na Polskę. Jediną więc dziś stroną w pełni wspierającą zachowanie polskiej opozycji, w tym celebrytów i stronnicych sędziów, jest Białoruś i Rosja. Oczywiście oskarżenie o wspieranie Rosji i samego Putina jest dla opozycji stałym, żelaznym argumentem w walce z polskim rządem i całą polską zjednoczoną prawicą. Przyjęto bowiem kłamstwo jako podstawowy sposób komunikowania się ze swoimi zwolennikami i rozmiękczenia ludzi mało orientujących się w zawiłościach polityki.

Wracając do kuriozum sędzi Piekarskiej-Drażek. W jej z pozoru emocjonalnej wypowiedzi kryje się groźba karalna pod adresem wszystkich tych sędziów, którzy wykazują zbyt małą gorliwość w krytykowaniu obecnej władzy. Jeżeli nie jest to groźba karalna, to z pewnością zamiar zastraszenia środowiska judykatury o poglądach różnych od tych, jakie prezentuje publicznie Stowarzyszenie Iustitia. Podobnie należy interpretować słowa kolejnego „rozgrzanego” sędziego Piotra Gąciarka – „Publiczne rozprawy dyscyplinarne sędziów niszczących praworządność będą miały wielki walor edukacyjny. Już nie mogę się doczekać, oczywiście w charakterze publiczności”. Chociaż dobrze, że ten akurat sędzia pojmuje, czym jest instytucja „wyłączenia sędziego”.

Jakby tego było mało, Rzecznik Dyscyplinarny NSA umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec sędzi Ireny Kamińskiej za jej pełną szczerości zapowiedź, że „pragnie zemsty” na obecnej władzy.

Na wołowej skórze nie da się spisać wyczynów „nadzwyczajnej” kasy”. W sposób ewidentny zagrażają konstytucyjnemu porządkowi RP, tym samym suwerenności państwa Polskiego. I pod tym kątem należy oceniać szczegóły porozumienia Polski z Unią Europejską w sprawie KPO, bo rozgrzanych unijnych sędziów, choć w polskich togach i z polskim godłem na piersi, już tu mamy.

277 wSieci 27.12.2022

www.wojciechreszczyński.pl